

HEJ, HEJ, KURCZAKI!

AGNIESZKA OLSZANOWSKA

HEJ, HEJ
KURCZAKI!



Wydawnictwo Skrzat
Kraków

© Copyright by Agnieszka Olszanowska
Edycja © Copyright by Skrzat, Kraków 2013

Redakcja merytoryczna: dr Monika Łukaszewicz SGGW

Redakcja: Agnieszka Sabak

Korekta: Sylwia Chojecka

Skład: Aleksandra Kowal

Ilustracje: © Eka Panova - Fotolia.com; Aleksandra Kowal

ISBN 978-83-7437-876-5

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat

Stanisław Porębski

31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77

tel. (12) 414 28 51

wydawnictwo@skrzat.com.pl

Odwiedź naszą księgarnię internetową: www.skrzat.com.pl



ZASTĘPSTWO

Pech chciał, że w poniedziałek pani od anglika zachorowała i z tego powodu mieli mieć niezapowiedziane zastępstwo. Cała szósta klasa zaciskała kciuki w nadziei, że wyślą ich do pracowni informatycznej i będą tam mogli zająć się swoimi pilnymi sprawami typu wpisanie paru komentarzy pod fotkami znajomych na Naszej Klasie lub Facebooku, ewentualnie ułożyć pasjansa albo pograć w jakąś grę. Niestety, albo za słabo trzymali kciuki, albo nie zasłużyli na taką przyjemność, bo po dzwonku na lekcję pod drzwi ich klasy przyszła pani od przyrody.

– O nie! – wykrzyknęli zbyt głośno.

– O tak! – oświadczyła donośnie pani od przyrody i trzymając pod jedną pachą dziennik szóstej klasy, a pod drugą książkę od przyrody i wpuściła ich do klasy.

Usiedli hałaśliwie, popychając się i niepotrzebnie tłocząc, co spowodowało spore zamieszanie.

– Jeśli myślicie, że wskóracie coś swoimi fochami, to się grubo mylicie! Kto przypadkiem wziął dzisiaj podręcznik od przyrody? Nikt? – zdziwiła się, chociaż po dwudziestu paru latach pracy w szkole nie powinno jej dziwić nic, a już zwłaszcza fakt, że uczniowie nie przynieśli podręcznika na lekcję, której nie mieli tego dnia w planie. – No dobrze. Ja mam podręcznik. A zeszyty macie?

Cała klasa zaprzeczyła zgodnym ruchem głów.

– No dobrze. Skoro już mamy zastępstwo, to potraktuję was ulgowo i nie będziecie nic pisać, tylko uważnie posłuchacie, jak wasz kolega... – tu przyjrzała się wszystkim chłopakom w klasie – jak wasz kolega Piotrek będzie czytał o rozmnażaniu się ptaków. No, czemu się śmiejecie? Cały świat przyrody się rozmnaża... bez tego i my byśmy wyginęli...



Proszę, weź krzesło i usiądź obok mojego biurka, stąd będą cię lepiej słyszeć – zwróciła się do naburmuszonego Piotрка, który podniósł się z niechęcią i ciągnąc za sobą krzesło, udał się na wskazane miejsce, usiadł i zaczął dukać:

Ptaki są rozdzielнопłciowe i jajorodne. [...] Najważniejszą częścią jaja jest tarczka zarodkowa, z której po zapłodnieniu wewnątrz powstanie zarodek.

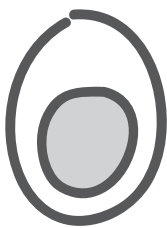
– Oni się ze mnie śmieją – po chwili przerwał dukanie i poskarżył się pani od przyrody.



– Nie z ciebie, tylko z tego, o czym czytasz, bo najwidoczniej twoim kolegom wszystko kojarzy się jednoznacznie. A tak swoją drogą, staraj się czytać nieco żywiej, bo wszyscy zaraz pousypiamy. No, to proszę dalej...

Piotrek westchnął i po krótkiej przerwie znów zaczął czytać.

[...] Tarczka znajduje się na powierzchni kuli żółtkowej, zawierającej materiał zapasowy dla rozwijającego się zarodka. Kula



żółtkowa otoczona jest białkiem, stanowiącym zapas wody i substancji odżywczych dla zarodka. Całość jest okryta dwiema błonami pergaminowymi i skorupką wapienną, zabezpieczającymi przed urazami i wysychaniem, ale jednocześnie umożliwiającymi wymianę gazową. Zauważ, że między błoną zewnętrzną a wewnętrzną tworzy się komora powietrzna. W stałym położeniu zarodek utrzymują skrętki białkowe, odchodzące od kuli żółtkowej.

[...] Te ptaki, które składają jaja zaopatrzone w większą ilość materiału zapasowego, wysiadują je dłużej i wówczas pisklęta przychodzące na świat są samodzielne. Takie ptaki nazywamy zagniazdownikami; są to np. kury, gęsi, strusie.

– Dobrze. Na razie wystarczy, wróć na miejsce. Dziękuję za odczytanie materiału, na którym teraz będziemy bazować.

Pani odczekała chwilę, aż Piotrek usiadł w ławce, robiąc tyle hałasu, ile tylko się dało. Potem znów zaczęła mówić:

– Ten tekst był wstępem do dyskusji na temat rozmnażania się ptaków. Mam nadzieję, że każde z was widziało, jak kura znosi jaja, wysiaduje je, a potem opiekuje się kurczakami.

Cisza. Nikt nie zareagował. Pani ze zdziwieniem patrzyła na dwanaście osób, tak jakby ich wcześniej nie widziała.

– No, słucham... mieszkacie przecież na wsi... wasi rodzice też się tu w większości wychowali, więc nie mówcie mi, że nie widzieliście kury wysiadującej jajka...

– Trelemorele – nieopatrznie zaśmiała się Kari.

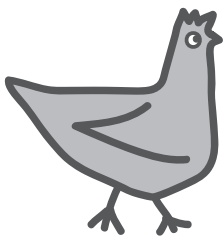
– Słucham? Jesionka, masz mi coś do powiedzenia? Jeśli tak, to proszę wstań i powiedz! Szczególnie jeśli to dotyczy tematu lekcji.

– A tak! Właściwie to tak – Kari wstała trochę zmieszana. Najwidoczniej jakaś myśl nie dawała jej spokoju i dodawała odwagi. – To, co piszą w tym podręczniku, to są same bzdury! O! To chciałam powiedzieć.

– A jakie ty masz, dziecko, podstawy, aby kwestionować wiedzę zawartą w podręczniku? Bardzo jestem ciekawa...

– Mam taką życiową wiedzę, proszę pani – Kari złapała głęboki oddech, a potem wypaliła: – Bo od dwóch miesięcy rodzice próbują znaleźć kwokę albo jakąś inną chętną kurę,





która by chciała usiąść na jajkach i je wysiedzieć, i nic z tego. Nie ma chętniej! Próbowali już wszystkiego: zamykania pod skrzyńką, karmienia samym jęczmieniem i jeszcze paru innych sposobów, o których tu nie powinnam mówić – uśmiechnęła się pod nosem Kari – i nic z tego. Po prostu dzisiejsze kury nie mają ochoty wysiadywać jajek i tyle. Więc po co mamy się uczyć o tych gniazdownikach i zagniazdownikach?

– No to powiedz mi, skąd w takim razie w dzisiejszych czasach biorą się małe kurczaki? Powinnaś to wiedzieć, skoro twoi rodzice zadają sobie tyle trudu, by zdobyć kwokę... – zakpiła nauczycielka.

– Pewnie, że wiem – prychnęła dziewczynka. – Teraz są od tego inkubatory. Wkłada się do nich jajka, a po paru tygodniach wyjmuje się kurczaki...

– No proszę, nie wiedziałam, że to takie proste...

– Ja też nie, ale tata się zdenerwował na te głupie kury, że nie chcą mieć kurczaków, i zamówił przez Internet mały inkubator – pewnie wkrótce kurier ją przywiezie. A mama już zbiera jajka, które włoży do

wylęgarki, no i będzie po kłopotcie. Chociaż ja i tak uważam, że to głupota...

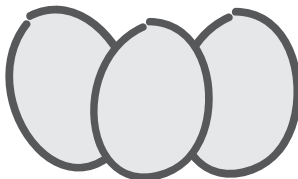
– Niby co? – pani miała przerażenie w oczach, słuchając wypowiedzi najlepszej uczennicy w klasie.

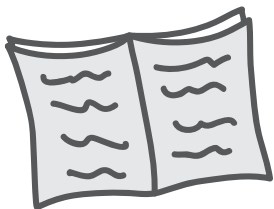
– No ta hodowla kur. U mnie w domu to normalnie od roku wszyscy dostali kurzej głupoty – klasa ryknęła śmiechem. – Oczywiście oprócz mnie, bo ja jestem wrogiem kur i innych pierzastych brudasów. Ale moi rodzice ulitowali się nad Szczurkiem i dlatego muszę ciągle wysłuchiwać kurzych historii.

– Kari, czy mi się wydaje, czy rzeczywiście niedawno pytałaś mnie, co zrobić, żeby dostać szóstkę na koniec roku? – po twarzy pani od przyrody błąkał się przekorny uśmieszek.

– Tak. Pytałam i obiecała pani, że się zastanowi.

– No właśnie się zastanowiłam... więc jeśli marzy ci się szóstka z przyrody, to masz za zadanie prowadzić dziennik obserwacji z okresu inkubacji kurczaków, tych, które podobno za kilka tygodni wyskoczą z waszego inkubatora – głośno roześmiała się pani. – A jak już wyskoczą, to, bardzo cię proszę, przygotuj





na podstawie notatek referat na całą lekcję i wtedy opowiesz kolegom i koleżankom, jak w dobie Internetu i społeczeństwa informacyjnego wygląda sztuczny wylęg. No jak, podejmiesz wyzwanie?

Twarz Kari robiła się coraz bardziej czerwona. Myślała, że się przesłyszała. Jak to? Tylko dlatego, że ośmieliła się wypowiedzieć na temat rozmnażania ptaków, ma być ukarana? To chyba jakieś żarty!

– Kari, zgadzasz się czy nie? Mnie tam wszystko jedno. Mogę ci postawić na koniec roku zasłużoną piątkę, a ty nie będziesz miała dodatkowej pracy – jak chcesz.

– Chcę szóstkę! – twardo oświadczyła dziewczyna. – Nie boję się dodatkowej pracy i udowodnię, że hodowla drobiu to jedna wielka głupota.

– No to się cieszę, że chociaż jedna w tej klasie jest taka ambitna. Umawiamy się, że w czerwcu prowadzisz lekcję. Mamy początek maja... wydaje mi się, że twoi rodzice zdążą z tą... sztuczną inkubacją. A swoją drogą, Szczurek jest superchłopak. Już się nie mogę doczekać, żeby go uczyć...

Ostry dźwięk dzwonka przerwał hymn pochwalny na cześć braciszka Kari i nauczycielka wyszła z klasy.

– Oszalałaś! Normalnie zwariowałaś! – wykrzykiwały dziewczyny. – Daj spokój z tą szóstką. Nie dasz rady...

– A właśnie, że dam! – twardo powtórzyła Kari, aż Piotrek spojrzał z podziwem na koleżankę, a potem szybko się odwrócił, aby tego nie dostrzegła.

*

– Zamiast się wściekać, powiedz, o co biega z tymi waszymi kurzymi problemami – długowłosa Olek z piątej klasy przysiadł się akurat, kiedy żaliła się Majce i Piotrkowi na panią od przyrody. Kari spojrzała na niego przeciągle. Potem przez chwilę zastanawiała się, czy chce ich wtajemniczać w rodzinne sprawy, ale chyba doszła do wniosku, że musi się komuś zwierzyć ze swoich problemów. Tylko uprzedziła, że historia jest trochę długa i zagramowana, więc jeśli chcą ją usłyszeć, to powinni usiąść w jakimś bardziej ustronnym miejscu niż ławka na szkolnym korytarzu.



Piotrkowi przypomniało się, że rano widział, jak woźna otworzyła nieużywany boks w szatni i chyba zapomniała go zamknąć, więc mogą się tam cichaczem zakraść i to będzie idealne miejsce na wysłuchanie zwierzeń. Kari spodobał się pomysł, choć przez chwilę miała wątpliwości, czy aby dobrze robi, nie idąc na zajęcia kółka plastycznego, ale Majka zapewniła ją, że świat się nie zawali, jeśli raz nie zrobi jakiejś wycinanki. Sens tego argumentu podziałał zarówno na Kari, jak i na Olka, który od czasu do czasu również chodził na kółko plastyczne, ale dziś ważniejsze były problemy koleżanki. I tak uciszywszy sumienie, po cichutku, aby nie zwrócić na siebie uwagi dyżurującej nauczycielki, przemknęli bokiem korytarza do przedsiionka szkoły, gdzie znajdowały się szatnie, a wśród nich pusty boks. Kiedy weszli do środka i rozsiedli się wygodnie, na czym kto mógł, Kari rozpoczęła swą opowieść.



SPIS TREŚCI

Zastępstwo.....	5
Kurza historia.....	15
Omlet gigant.....	27
Pierwszy dzień inkubacji.....	37
Drugi dzień inkubacji.....	43
Trzeci dzień inkubacji.....	48
Czwarty dzień inkubacji.....	54
Piąty dzień inkubacji.....	60
Szósty dzień inkubacji.....	68
Siódmy dzień inkubacji.....	74

Ósmy dzień inkubacji.....	86
Dziewiąty dzień inkubacji.....	95
Dziesiąty dzień inkubacji.....	102
Jedenasty dzień inkubacji	113
Dwunasty dzień inkubacji.....	124
Trzynasty dzień inkubacji	147
Czternasty dzień inkubacji.....	153
Piętnasty dzień inkubacji	163
Szesnasty dzień inkubacji.....	165
Siedemnasty dzień inkubacji	170
Osiemnasty dzień inkubacji	176
Dziewiętnasty dzień inkubacji.....	192
Dwudziesty dzień inkubacji.....	200
Dwudziesty pierwszy dzień inkubacji - klucie.....	212
Dwudziesty drugi dzień inkubacji - klucie.....	216
Dwudziesty trzeci dzień inkubacji - klucie.....	218
Kilka dni później	222